

ILUSTROWANY

GŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2.
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabela ryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukiwającym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

Przed wyciągnięciem ostatecznych wniosków

Wniosków surowy wizyty francuskiej

(od własnego korespondenta)

WARSAWA. 9.12. Wymiana nie niech, prócz kurtuazyjnych zapewnień, wspólny komunikat, stwierdzenia znane i niewątpliwe, oraz nowa deklaracja ministra Delbosa nie dają bynajmniej materiału do rezultatów wizyty francuskiego ministra zagranicznych w Polsce. Na nastroj przyjęcia, znacznie cieplej przywykliśmy za wizyt poprzednich rozmówienia wychwycone przez kurtuazyjnych, oraz pewne różnice w kwestiach przez ministra Becka i Delbosa, umożliwiając już naszkic pewnych zasadniczych punktów warszawskich.

POZYCJE.

Wątpliwości, że sprawa kolonialnej suwerenności, natomiast możliwości z jednej strony kolonizacyjnych (nie kolonialnych stanowi zasadniczą różnicę!), z działań Polski w pewnych przedsięwzięciach zamorskich, który miałyby zapewnić nam dostawę surowców.

Wspieszenie stosunków między Czechami, a Polską, które — zdaje się — jednym z głównych celów podróży

Andrzeja Struga zmarł

WARSAWA. 9.12. Dziś w godzinach popołudniowych zmarł Andrzej Strug.

"Gazeta Polska"

głównym organem O.Z.N.

WARSAWA. 9.12. Na mocy decyzji Rady Zjednoczenia Narodowego pismo "Gazeta Polska" staje się z dniem 10.12.1937 r. niezależnym organem prasowym O.Z.N.

kwitła jabłoni pokryta śniegiem

WARSZAWA. 9.12. W Grudniadzu od pada śnieg. Mimo to w ogrodzie kazylna zakwitła po raz drugi w roku duża jabłoni.

ży min. Delbosa do Warszawy, okazało się nieziszczalne w Warszawie.

3. Stanowisko polityki zagranicznej polskiej pozostaje niezmiennione, co podkreślił wyraźnie w toaście min. Beck, mówiąc o paktach bilateralnych oraz pomijając całkowicie Ligę Narodów. Dało to powód pra-

sie zagranicznej (zwłaszcza niemieckiej), do przypuszczenia, że raczej zmieni się polityka francuska, szukając rozwiązania wielu kwestii poza Ligą.

4. Osłabienie sojuszu francusko-rosyjskiego, co się przejawiało w odrzuceniu przez ministra Delbosa projektu podróży

do Moskwy pomimo usilnych zabiegów dyplomacji sowieckiej.

20 MINUT POZNIEJ.

O jednym nie należy zapominać: jeżeli min. Delbos na konferencji prasowej wyraził swą specjalną (kilkakrotnie podkreśloną) wdzięczność prasie za przychylnie sta nowisko, to miał zupełnie rację:

Nie było może dotychczas min. spraw zagranicznych w podróży, który by miał tak „dobrą prasę”. Tak dobrą, że aż za dobrą; albowiem z wyników wizyty ministra francuskiego w Polsce okazuje przede wszystkim zadowolenie prasa niemiecka. Arcykurtuazyjna rozmowa min. Neuratha w Berlinie, która skazała przedstawiciela Państwa Polskiego na 20-minutowe oczekiwanie na peronie, obalila pogłoskę, jakoby podróż p. Delbosa, miała na celu okrażenie Niemiec.

...I DYPLOMACJA ANGIELSKA.

Nieobecność ambasadora angielskiego na dworcu w Paryżu, oraz obecność ambasadora angielskiego na dworcu w Warszawie z tym wyraźnym podkreśleniem, że jest tylko „po żonę”, miała też swoją wymowę.

Przypuszczamy, że minister Delbos, w Bukareszcie, pomimo ożywionej tam ostatnio ekspansji handlowej niemieckiej będzie miał łatwiejsze zadanie.

Trudności wysuną się dopiero w Belgradzie, gdzie polityka min. Stojadinowicza po wizycie w Rzymie oraz wobec zapowiedzianej wizyty w Berlinie może być dość trudna do uzgodnienia z polityką francuską.

Komuniści niemieccy uciekają z sowieckiego „raju”

SZTOKHOLM. 9.12. Ostatnio dał się za uważać w Szwecji duży napływ uciekinierów niemieckich, przebywających z Sowietów.

Są to wyłącznie komuniści i socjaliści, którzy po objęciu władzy przez Hitlera opuścili Niemcy i wyjechali do Sowietów.

Ostatnio stali się oni, jak wszyscy cudzoziemcy, przedmiotem przesładowań. Wielu z nich aresztowano pod zarzutem trockizmu i kontrrewolucji, innym postawiono do wyboru opuszczenie Sowietów, lub przyjęcie obywatelstwa sowieckiego. Niemal wszyscy decydują się na wyjazd z sowieckiego raju.

W ten sposób tysiące komunistów niemieckich przybyły do Łotwy, Estonii, Finlandii i Szwecji.

Droga do Niemiec jest dla nich, jako dla aktywnych działaczy antyhitlerowskich, również zamknięta.

Nalot eskadry powstańczej na Barcelonę Zarzucenie miasta bombami

BARCELONA. 9.12. Wczoraj o godz. 14-ej odgłosy syren ostrzegły ludność o zbliżaniu się samolotów powstańczych. Zarządzono natychmiast obronę przeciwgazową.

Wkrótce ukazała się eskadra samolotów powstańczych.

Działa przeciwlotnicze otworzyły ogień zmuszając samoloty do odwrótu.

Lotnikom powstańczym udało się wrzucić na miasto szereg bomb na razie nie wiadomo czy są ofiary.

Zawiły proces

o nadużyciach b. starosty z Kartuz

GDYNIA. 9.12. Drugi dzień procesu b. starosty w Kartuzach Czarnockiego toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Po otwarciu drzwi zeznawał św. Zachariasiewicz.

Po jego zeznaniach sąd postanowił zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zwolnienie od obowiązku dochowania tajemnicy służbowej b. wojewodę Kirti Klisa wicewojewodę Sekowskiego, wicewojewodę Wendorfa kom. rządu m. Gdyni Sołkoła, naczw. wydz. polit. Banasia, starostę Potockiego i kilku wyższych urzędników administracji państwowej, powołanych w charakterze świadków.

Św. b. inspektor szkolny Woźniak, oświadczył, że nie pobierał od oskarżonego żadnych sum bezpośrednio.

Tymczasem starosta Czarnocki przytacza ściśle miejsca w których pieniądze da-

wał i powtarza prowadzone wówczas rozmowy.

W toku konfrontacji świadka Woźniaka ze świadkiem Denisiukiem. Denisiuk mówi o kłopotach i brakach, sięgających od 300 do 400 zł. i o dochodzeniu dyscyplinarnym, jak również degradacji świadka do stopnia podinspektora.

Burmistrz m. Kartuz p. Lewiński, były prezes pow. BBWR. udzielił wyjaśnień na okoliczność otrzymania ze starostwa kwoty 1,200 zł. i 800 zł.

Na pytanie prokuratora p. Lewiński przyznał, że pożyczki oskarżonemu w różnych terminach 3,261 zł. i kwota ta nie została mu zwrócona.

Wobec złego stanu zdrowia oskarżonego który zemdlął na korytarzu, proces odroczone.

Ostatnia droga do kraju

Załobny Pociąg z Pirynu wiezie szczątki ofiar katastrofy Douglasa

SOFIA. 9.12. Wczoraj o północy wyruszył żałobny kondukt wiozący trumny poległych w katastrofie ofiar Douglasa.

Wobec tego, iż skutkiem oberwania się skał w górach linia sofijska jest uszkodzona, transport skierowano przez stacje: Stara Zagora, Tyrnowy i Oboriszte.

Przy załadunku zwłok na wagon, wczoraj o godz. 16 kompania honorowa policji bułgarskiej z orkiestrą pod komendą ko-

mendanta, głównego policji pułk. Georgiewa odała honory wojskowe. W uroczystości załadowania zwłok asystowali poza tym wyżsi urzędnicy bułgarscy, poseł polski w Sofii oraz obie Komisje Techniczne: polska i bułgarska w pełnym składzie.

Prace Polskiej Komisji Technicznej dobiegają końca i dziś prawdopodobnie odleci ona samolotem pozostawionym do jej dyspozycji do Bukaresztu.

dnakże piwa Braulińskiego są najlepsze!

Na łamach prasy

Dwie strony medalu

W „Płomieńczyk” piśmie grupy Pilsudczyków, uważającej się za najczystsza spadkobierczynię ideową Adama Skwarczyńskiego, w rubryce „Z prasy” znajdujemy następujące wyjątki z artykułu myśli polskiej:

„Najwdzięczniejsze u nas pole do popisów dziennikarskich, to bicie w endeków, i cenzura... ten... tego, i wogóle. Więc się wali w nich, jak w bęben.

Ale może tak dla odmiany o innej stronie medalu?

Tę „inną stronę” autor charakteryzuje tymi słowami:

„Ludzie zasłużeni w walkach niepodległościowych znajdują się — i słusznie — na piedestale w naszym życiu narodowym... Cześć im się dożgonna i pozgonna należy. Ale liczni spośród nich (wespół z uzupatami tych zasług) kreuja się na akcjonariuszy niepodległości, dyskontują dawne zasługi, interes narodowy często degradują do skali interesu własnego, okupują stanowiska, na których nie wiedzą co robić lub nie chcą — zapominając, że najwspanialsze zasługi na polu walki nie tworzą uniwersalnych zdolności do wszystkiego: „Za służą dla Ojczyzny — czytamy w księgach Pielgrzymstwa Polskiego — jest jak ziarno: kto obnosi to ziarno wielkie, — tedy wysuszy e i nie z niego niema”.

„Płomieńczyk” dodaje od siebie: Słuszne to bardzo słuszne słowa. Ale Szan. Autor myśli się co do jednego. Oto ludzie zajmujący stanowiska „na których nie wiedzą co robić” — bardzo szybko wynajdują sobie zajęcie. Prosto zużywają olbrzymie ilości energii i pomysłowości na maskowanie wobec podwładnych swojej ignorancji i indolencji.

Największa bowiem megalomania nie przeszkodzi im w zorjentowaniu się ilu „podkomendnych” przeważa ich o głowę wiedzą i kwalifikacjami”.

Gwiazda plk. Miedzińskiego zbladła

Lwowski „Wiek Nowy” pisze:

Na temat pominięcia plk. Miedzińskiego w wyborach na prezesa komisji wojskowej, które to stanowisko zajmował on dłużej niż lata, krążą w kuluarach sejmowych rozmaite pogłoski.

Mówią, że gwiazda p. Miedzińskiego zbladła przy ul. Wiejskiej. Postawie nie mogą mu wybaczyć użytego wyrażenia „rude maty”. Przypominają, że do niedawna p. Miedziński był pół-oficjalnym łącznikiem między Sejmem a OZN.

Zdawałoby się, że będzie on naturalnym kandydatem na prezesa Koła Parlamentarnego OZN. Tymczasem stanowisko to objął poseł Świdziński.

Wybór w komisji wojskowej jest już nie tylko klęską osobistą plk. Miedzińskiego, ale całego obozu plk. Koca, albowiem wyboru gen. Żeligowskiego po jego ostatniej mowie inaczej komentować nie można. Da ją się jednak słyszeć głosy osób lepiej poinformowanych, że istotną przyczyną niepowodzenia plk. Miedzińskiego jest stanowisko młodszych posłów należących do OZN a przede wszystkim neonacjonalistycznej grupy Jutra Pracy, dla której plk. Miedziński jest zamożnym nacjonalistycznym i zamożnym antysemitą.

Ciągle się żeni... i stale nieszczęśliwie

Mieszkaniec Gunia (Jugosławia) Mijat Verda, liczący 97 lat, był żonaty 17 razy w tym dwa razy szczęśliwie, a 15 razy nieszczęśliwie.

Obecnie ożenił się on po raz 18-ty.

Każdej ze swoich rozwiedzionych żon Verda ofiarował dom i zabezpieczył jej byt do końca życia.

Zapytany przez dziennikarzy czego jeszcze pragnie w życiu Verda oświadczył, iż marzeniem jego jest dożyć stu lat i ożenić się jeszcze dwa razy.

Zaden kościół, żadna sekta nie chce przyjąć p. Suchestow

Ślub „rudego Michała” odroczony — ad calendae graecas

ANTONIN. Polsko - narodowy kościół prawosławny — zawiódł, rabinat — wyparł się, marjawici — niepewni, Zgierz — może...

Takie i temu podobne myśli spędzają sen z powiek księciu Michałowi Rudemu Raddziwiłłowi i jego narzeczonej p. Suchestow.

Data ślubu, który początkowo miał się odbyć 26 grudnia b.r., t.j. w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, z powodu ostatnich wypadków odsuwa się w mglistą nie pewną przyszłość.

Bezpośrednim powodem jest zasuspendo-

wanie popa Wójca, który postawiony został przed sąd konsystorski za pohopne udzielenie chrztu p. Judyście Suchestow.

Ponieważ już poprzednio duchowieństwo wszystkich wyznań odmówiło swego współdziałania w ceremonjach chrztu i ślubu — pozostała więc tylko osławiona sekta marjawitów, która zawsze bierze pod swój „habit” perypetje miłosne.

Ale i tu nie uzyskano jeszcze konkretnej odpowiedzi.

W rezerwie pozostał już tylko Zgierz, miejsce pobytu „księdza” Józefa Pagowskiego, odszczepieńca od Kościoła Katol-

kiego i sekty marjawickiej.

Pertraktacje trwają, jednak ich nie można jeszcze dziś niekompletnie powiedzieć. Pewnym się natomiast wydaje syn p. Suchestow otrzymania chrztu i ślubu katolickim, nie natrafiając na przeszkodę, w spełnieniu życzenia swego ojca.

Rabinat zachowuje w tym wypadku wściągliwą neutralność, ograniczając się jedynie do zawiadomienia starosty Drohobyczu i to tylko wówczas, gdy Suchestow przestanie płacić składki na rzecz gminy żydowskiej. Wówczas nie skreślona z członków tej gminy.

Ceremonja „hajrem” t.j. wykładanie nagrody przy czarnych świecach, w której udział bierze 9 rabinów nie grozi p. Suchestow, który nie zechciałaby zjawić się samemu w synagodze.

Pani Suchestow pozostaje nadal toniutko w pałacu ks. Michała, w otoczeniu gości i narzeczonej.

Od 30 listopada gość ten jest wprawdzie prawosławny, co w tej okolicy jest prawdziwym ewenementem dla miejscowej ludności.

Z życia kolejarzy

Podwładny uczy... przełożonego

Nieraz już wskazywaliśmy na nienormalne stosunki, panujące w kolejnictwie w dziedzinie obsad odpowiedzialnych i kierowniczych stanowisk ludźmi nowymi, nie posiadającymi należytego przygotowania fachowego.

Obecnie znowu mamy do zanotowania wypadek mianowania zawiadowcą malej stacji człowieka nieobznajomionego jeszcze ze swą służbą, choć jest to pracownik w 5-tej grupie uposażenia.

Zawiadowcy temu — jak pisze „Głos Kolejowca” — „po to chyba aby nie wzbudził sensacji swoimi wysokimi odznakami służbowymi, pozwolono w służbie chodzić w cywilnym ubraniu.

Ponieważ nowomianowany zawiadowca nie zna jeszcze swej służby i ma dopiero w niej praktykować, polecono podobno jednemu z dyżurnych ruchu (w 12 czy 11 grupie upos.) wprowadzenie swego przełożonego w arkana służby zawiadowcy stacji.

Przypuszczalnie p. zawiadowca R. odbył na tej stacji swój „stage” w drodze na jakieś wyższe stanowisko kontrolera ruchu czy inne”.

„Czy takie mianowanie jest jednak celowe?” — zapytuje „Głos Kolejowca” — Czy nie może ono wzbudzać rozgoryczenia wśród innych, długoletnich zawiadowców, z pośród których zawiadowcy IV klasy posiadają zaledwie 10 grupę uposażenia, o ile nie niżej?

Czy nie stawia ono nawet samego p. R. w trudnej sytuacji wobec tak nisko uposażonych kolegów, dla których staje się on przedmiotem sensacji?”

Nie należy się dziwić, jeżeli w sprawności kolejnictwa zdarzają się różne braki i uchybienia, skoro zawiadowcami stacji są ludzie, którzy dopiero praktykują na tak poważnych i kierowniczych stanowiskach. Najwyższy czas zerwać już z kultem niefachowości w kolejnictwie.

„PŁYNNE ZŁOTO” wkrótce w Piotrkowie

„Przeklinam wszystkie kobiety”

Ostatnia skarga samobójcy

TOMASZÓW. Niezwykły dramat rozegrał się w hotelu Paryskim w Tomaszowie gdzie o świcie drzemiący w portjermi dyżurny został zaalarmowany kilku strzałami rewolwerami.

Przerażony portjer pobiegł natychmiast w kierunku strażników i wyważył drzwi jednego z numerów: tu na podłodze w kałuży krwi leżał młody człowiek, którego ręka kurczowo była zaciskana wokół rewolweru.

Okazało się, że denatem jest 28-letni Stefan Strong.

Historia jego jest dość romantyczna: o to Strong, poznawszy niejaką Helenę Ciążkowską, poprowadził z nią sklep win i wódek, który szedł dość dobrze.

Przez jakiś czas wszystko było w porządku, handel przynosił zyski, a stosunki między współnikami układały się harmonijnie.

Niestety ostatnio Strong popadł w zły nastrój, zaczął hulac i wskutek tego zaczęły się incydenty między Ciążkowską a lekkomyślnym młodzieńcem.

Po poważniejszej awanturze Strong zabrał z kasy większą sumę gotówki i wyjechał z Tomaszowa w niewiadomym kierunku.

runku.

W wesołym i lekkim towarzystwie Strong spędzał czas dotąd, póki pieniądze nie wyczerpały się. Z chwilą, gdy w kieszeniach ukazało się płucho — zniknęli do tychczasowi przyjaciele i nadobne towarzyszy, a opuszczony młodzian zmuszony był powrócić do rodzinnego miasta.

Sądził, że współniczka podaruje mu winy pozwoli na dalszy udział w pracy i zyskach.

Tymczasem Ciążkowska mimo kilkakrotnych prób Stronga — pozostała nieprzejędną. Takie stanowisko współniczki wywołało w Strongu rozpacz i niestychaną depresję, pod wpływem której postanowił on ze sobą skończyć.

Po nocy spędzonej na ulicy, młody człowiek wszedł do hotelu Paryskiego i tu kał sobie dać numer.

Znalazłszy się w pokoju, Strong napisał w kalendarzyku kieszonkowym list do rodziny, oświadczając, iż sam odbiera sobie życie, a na ostatniej stronie kalendarza zdanie: „Przeklinam wszystkie kobiety!”

Po tym tragicznym wykrzykniku Strong przyłożył sobie rewolwer do skroni i wystrzelił. Strzał był celny.

SŁODYCZE Tenszer
lubią bardzo panie,
bo są dobre w smaku
i tani

Pijane dziecko na ulicy

NOWY SĄCZ. Przechozący ulicą w Nowym Sączu zauważyli przechodnika dziewczynkę lat około 10, sprawiała wrażenie nieprzytomnej. Przeniesiono ją do pobliskiego szpitala, a zawiadzany lekarz usiłował przywrócić jej przytomność.

Jakieś było zdziwienie wszystkich, dy lekarz stwierdził, że dziecko jest w stanie zupełnego opilstwa.

Jak się okazało, dziewczynką Stefanią Ogorzałek, sierota, na ulicy swych krewnych, która korzy niewuagi domowników wypita ilość wódki, poczem wyszła na ulicę, wskutek nadużycia alkoholu straciła przytomność.

Kto może ubiegać się o rentę sierocą?

O rentę sierocą po robotniku mogą dzieci po ojcu lub matce zmarłym robotnik (ojciec lub matka) w chwili śmierci rentę inwalidczą przebył w ubezpieczeniu 200 tygodniowych po 1 styczniu 1934 r.

Renta sieroca należy się chłopcom do 17 lat, a dziewczętom poniżej 18 lat przysługuje prawo do renty tylko wówczas, jeżeli jest ona niezdolna do pracy, a niezdolność wstała przed osiągnięciem tego wieku.

Roszczenia o rentę sierocą należą się do miejscowej ubezpieczalni.

Nie odkładaj do jutra,
ale jeszcze dzisiaj
ofiare na „Pomoc Zimnej”

CUKRY i PIERNIKI tylko od FELIKSA TENSZERT

UJFNA WSPÓŁPRACA

Po wizycie min. Delbosa w Polsce

Wizyta min. Delbosa w Polsce była kończąca atmosferę wzajemnej serdeczności, a końcówce jej — polityczny, w formie komunikatu urzędowego o przebiegu rozmów warszawskich, oraz uczucia — pielgrzymka ministra spraw zagranicznych Francji do Krakowa, w którym spoczywają szczątki Tego, który był prezydentem sojuszu polsko-francuskiego. Wizyta akcenty końcowe, stanowiąca jej przebiegu zakończenie.

Wizyta prasa polska, niezależnie od swych odcieni politycznych, jednomyślnie gorąco witała gościa z Paryża. Podkreślano zgodnie, że celem wizyty nie jest załatwienie, lecz omówienie jakichkolwiek problemów aktualnych spraw polsko-francuskich. Wizyta, której sponzorowała i we Francji i w Polsce i we Francji, o określenie «odwiedzin przyjaciół» dała jednak jednoznacznie obraz, że mimo osobistym zetknięciu przedstawicieli wszystkich aktualnych zagadnień politycznych, a przecież czasy, które, że ministrom Delbosowi i Beckowi napewno tematów do rozmowy zabrakło... Komunikat urzędowy podkreśla zresztą, że min. Delbos odbył rozmowy nie tylko z przedstawicielami polskiej polityki zagranicznej, ale z «polskimi kierownikami» — ściśle zaś: — z Panem Prezydentem, z Marszałkiem Śmigłym-Rydzą, premierem gen. Sławoj-Skłodkim i bodaj wszystkimi członkami rządu polskiego.

Min. Delbos oświadczył przedstawicielom prasy, iż zetknął się poza bodaj wszystkimi najwybitniejszymi przedstawicielami polskiej

elity intelektualnej, reprezentantami wszystkich kierunków politycznych. Powiedział min. Delbos, iż zdał sobie w toku swych rozmów przekonanie, że «sojusz polsko-francuski tkwi głęboko w sercach i umysłach społeczeństwa polskiego», że jest «niezłomny». To prawda, całe społeczeństwo polskie zaświadczy z radością, że odczucia min. Delbosa ściśle odpowiadają rzeczywistości.

Rzecz prosta, że po ponownym stwierdzeniu takiego stanu rzeczy i po omówieniu szerzej określonych ram zagadnienia pokoju wersalskiego, doszli ministrowie Delbos i Beck

do przekonania, któremu dali wyraz w końcowym ustępie komunikatu urzędowego, mówiącego, że «oba ministerstwa spraw zagranicznych stwierdzili wspólną wolę prowadzenia we wszystkich dziedzinach politycznej współpracy, która zgodnie z interesami i dążeniami obu narodów ma na celu odprężenie oraz stabilizację stosunków międzynarodowych».

Wydaje nam się, że użycie określenia «ujfna współpraca» oddaje najlepiej atmosferę, jaka ostatnio zapanała w stosunkach sojuszników polsko-francuskich. Czynnikiem wzajemnego zaufania — to jest... »to, co najważniejsze». Wiele niepotrzebnych tarć, wiele nieporozumień, którym opinia polska przyglądała się ze smutkiem, nie byłoby się wydarzyło, gdyby w niektórych wypadkach pewna część opinii francuskiej stale zachowywała ufność w szczerość polityki polskiej wobec Francji.

Nie chcemy jednak powracać do rzeczy przykrych, tym więcej, że można je na szczęście zaliczyć do przeszłości. Opinia polska jest przekonana, że po zeszłorocznej wizycie Marszałka Śmigłego-Rydzę we Francji po nawiązaniu nici serdecznej przyjaźni i współpracy pomiędzy min. Beckiem i Delbosem, wreszcie po właśnie zakończonej wizycie min. Delbosa — stosunki polsko-francuskie weszły na stałe w okres szczęśliwego rozwoju, który znamionować będzie wzajemna ufność, wzajemne zrozumienie sytuacji, w której każdy z obu krajów się znajduje i wzajemna dobra wola kontynuowania wysiłków, zmierzających do uzyskania odprężenia i stabilizacji stosunków międzynarodowych.

Na froncie politycznym

CZY ROZŁAM
W STRONNICTWIE NARODOWYM.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“, w związku z trudnościami wewnętrznymi, jakie przechodzi to Stronnictwo rozeszły się po gołki w sferach politycznych, jakoby grupa ludzi zbliżonych do prof. Rybarskiego, miała wystąpić z tego stronnictwa i zgłosić swoje przystąpienie do stronnictwa Pracy.

NOWE PISMO CODZIENNE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“ w grudniu b.r. ukaże się nowe pismo codzienne pod redakcją naczelną p. Stachurskiego b. komendanta Legionu Młodych.

Pismo to będzie organem Związku Lewicy Patriotycznej.

WALNY ZJAZD
ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“, obradował w Warszawie Zarząd Główny Zw. Oficerów Rezerwy na którym m. in. uchwala mi postanowiono zwołać Ogólnopolski Zjazd Oficerów Rezerwy w maju 1938 r. do Lwowa.

BOJKOT JUŻ SIĘ ZACZAŁ.

Ag. „Echo“ informuje: w związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia i wzmocnioną frekwencją kupujących rozpoczęło się w Warszawie i okolicach podmiejskich pikietowanie sklepów żydowskich przez oddziały grupy O.N.R.-wskich. W

całym szeregu miejsc doszło do zakłócenia spokoju publicznego, który został sprężyszczone przywrócić przez organy policyjne.

Z J A Z D
KOMBATANTÓW ŻYDOWSKICH.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“, w Krakowie obradował Zjazd Kombatantów Żydowskich, który zaszczylił swą obecnością wicemarszałek dr. Kwaśniewski oraz nadał list z życzeniami b. premier Jędrzej Moraczewski.

MONARCHISTI
NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo“, Związek Monarchistów Polskich złożył podanie do Komisariatu Rządu o legalizację tego Stowarzyszenia na co Komisariat Rządu odpowiedział odmownie.

Niezrażeni tym Monarchiści odwołali się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jednak i tu podanie ich załatwiono nieomyślnie.

CZY WSPÓŁPRACA ?

Ag. „Echo“ informuje: W związku z targami pomiędzy pracownikami gastronomicznymi, a pracodawcami akcje pracowników prowadzi wspólnie Klasowe Związki Zawodowe i Zw. Związków Zawodowych.

Jest to objaw konsolidacji tych dwóch organizacji robotniczych na terenie Warszawy.

bez współczucia, panie doktorze! — powiedziała pani Śniewska.

— Kobieta! sam diabeł się nie dogada! — powiedział szorstko. — Dobranoc pani!

— Wsunął ramionami, uściśnął jej dłoń i odszedł.

Pani Śniewska zamknęła za nim drzwi i zamyślona udała się powolnym krokiem do zielonego saloniku.

— Przekroczyła próg i oparła się o ścianę, że się nogi pod nią uginają; podniosła rękę do czoła, przykrywając usta, z której zamiast okrzyku przerażenia wydarł się stłumiony jęk.

— Hniński siedział na fotelu w nienaturalnej pozycji z głową przemieszczoną na bok; jego twarz była woskowo białego koloru, prawa ręka zwiśla bez życia poza poręczą fotelu, lewa rozpięta, palce zacisnęły bez ruchu, jak gdyby do miejsca przerażeniem, po chwili wróciła się, wyszła zataczając się wzdłuż ścianki, zebrała wszystkie siły i przyspieszyła krokiem po schodach na dół w nadziei, że jeszcze dogoni lekarza.

— Kilkunastu sekundach znalazła się w przedpokoju i stojąc w lekkiej sukience na żółtym chodniku, rozglądała się bezradnie na wszystkie strony.

— W odległości dwudziestu kilku metrów dostrzegła schyloną nieco postać, która zbliżając się do paru taksówek przy rogu ulicy Piusa i Alei Ujazdowskiej, podniosła rękę, coś krzyknęła, lecz nie słyszał widocznie — otworzył drzwi, wsiadł i po chwili samochód ru-

Arno Alexander 10 DLA MATKI (Powieść kryminalna)

szuł, wymijając powoli przed nim stojące wozy.

Pani Śniewska pobiegła. Było ślisko, padał śnieg, miękkie zimne płatki kładły się na jej włosy, twarz i odsłoniętą szyję. Jak przez mgłę widziała kilku ludzi w ciepłych futrach, którzy się zatrzymali z ciekawości, przyczem ani jeden się nie ruszył by zaoferować swą pomoc.

Tymczasem samochód znikł za rogiem. Pani Śniewska krzyknęła rozpaczliwie po raz ostatni, zatoczyła się i aby nie paść, oparła się o mur.

Nie wiedziała dobrze, co się stało później. Gdzieś daleko rozległy się ostre trele gwizdka policyjnego. Potem usłyszała wokół siebie głuchy gwar i wreszcie jakby przez ciężki sen dotarł do jej świadomości czysty przyjemny głos męski.

— Proszę pani, już zatrzymałem samochód... ale pani drży z zimna!

Ujrzała, jak wysoki, jasnowłosy człowiek zdjął pośpiesznie płaszcz, narzucił go jej na plecy i uczuła po chwili, że ją ogarnia ożywcze ciepło. Podniosła oczy i zobaczyła pochylonego nad nią wystraszonego lekarza.

— Co się stało? — zapytał Grylski o-

chryplym głosem.

Chciała odpowiedzieć, wytłumaczyć, krzyknąć, lecz zamiast tego wykrztusiła z trudnością tylko kilka ledwo zrozumiałych dźwięków.

— Mój mąż... prędko...

Widziała jeszcze, że doktor Grylski skierował się ku ich domowi z pośpiechem, na jaki go stać było. Nagle doznała wrażenia, że upada — w rzeczywistości silne ramiona męskie uniosły ją, jak lekką zabawkę. Przymknęła oczy, jej całą postacią wstrząsnęło ciche łkanie: Głowa opadła, bezsilnie w tył i zatrzymała się na czyimś ramieniu. Na jedną chwilę ogarnęło ją uczucie głębokiej błogości.

— Dziękuję... — szepnęła tak cicho, że tego nikt nie mógłby usłyszeć.

I on też nie usłyszał...

V.

Komisarz Jarowy wniósł na pół nieprzytomną kobietę do jadalni i położył na kozy zetec. Parę minut leżała nieruchomo, na popielatych włosach połyskiwały krepelki stopniałego śniegu. Potem zaczęła drzeć jak w febrze. Jarowy zbliżył się i okrył ją swoim płaszczem. Nie otwierając oczu, podziękowała mu ledwo dostrzegalnym u-

śmiechem.

Odrzucił się, podszedł wolnym krokiem do okna, wetknął dłoń w kieszenie marynarki i patrzył przez szybę na wielkie płatki śniegu, spadające na ziemię w miękim wirowym locie.

Na jego twarzy jeszcze można było dostrzec ślady szczególnej przyjemności, która go napełniła, gdy wziął w ramiona tę kobietę, aby ją tu zanieść.

Jak światło znika stopniowo na niebie wieczornym, tak w nim gasło to uczucie i wkrótce na jego twarzy ukazał się wyraz skupienia i niemal ponurego zimna.

Poznał ją. Była tą właśnie kobietą, której poszukiwał z głuchym niepokojem, dla której się znalazł o tej porze na ulicy Piusa XI.

Wystudiował jej twarz z fotografii ze wszystkimi szczegółami, utrwalił mocno jej rysy w pamięci — rysy twarzy piękne go, lecz niebezpiecznego wroga.

Nagle przypomniał sobie ostrzeżenie Nie dźwiadowskiego przed układaniem zbyt pochopnych i przedwczesnych wniosków. Przyznał się w duchu, że w rzeczywistości nie miał w ręku żadnych dowodów, iż ta kobieta przyczyniła się czymkolwiek do śmierci Borewicza. Czy znalezienie przy nim fotografii miało prawo uważać za poszlakę przemawiającą na jej niekorzyść? Oczywiście, że nie... A jednak nie mógł się pozbyć osobliwego uczucia niepokoju, podobnego do instynktu zwierzęcego, który ostrzega przed niebezpieczeństwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czas odnowić prenumeratę za m. grudzień

Kronika piotrkowska

Piątek 10 grudzień

RADIO

PIĄTEK

6.5 Pieśń: „Kiedy ranne“; 6.20 Gimn.; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik; 7.18 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół.

1.15 Aud. dla szkół: „Chrzest w Łobzowie“; 11.40 Gra Gaspar Cassado (wielonozela); 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Przegląd wydawnictw gwiazdkowch dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Waice i serenady; 16.50 Pogadanka; 17.00 Pogadanka; 17.10 Utwory wokalne; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe; 18.10 Ze społy wokalne w operetkach; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Pieśni poddasza“ 19.30 Nieznane pieśni ludowe śląskie; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert symfoniczny; 22.50 Dziennik i Komunikat meteorologiczny.

5-lecie chóru „Lira“ w Piotrkowie

Ciesząca się zasłużoną sympatią społeczeństwa piotrkowskiego chór „Lira“, obchodził 5-lecie swego istnienia.

Na tę intencję w kościele po-Jezuickim odprawiona została uroczysta suma, podczas której znakomity ten zespół w pełnym swym składzie wykonał z właściwą sobie maestrią szereg głębokich utworów religijnych pod kierownictwem dyr. Wł. Celejowskiego, wielce zasłużonego na polu krzewienia kultury muzycznej na terenie ziemi piotrkowskiej.

Okolicznościowe kazanie o wielkich zasługach chóru „Lira“ wygłosił ks. prefekt dr. Rogowski.

W południe w lokalu związku rezerwistów odbyło się nadzwyczajne walne zebranie pod przewodnictwem dyr. Celejowskiego.

Otwarcie nowoczesnych dróg w powiecie piotrkowskim

Min. ptk. Ulrych w Piotrkowie

W ub. środę o godz. 13 m. 30 minister komunikacji ptk. Ulrych, wiceminister Pia secki i wojewoda Hauke - Nowak wraz z towarzyszącymi im osobami przybyli do Piotrkowa, aby zlustrować drogi w powiecie i na terenie miasta.

Pan Minister Ulrych

został powitany przez szpalery organizacji i rzesze mieszkańców przy bramie tryumfalnej (ul. Łódzka), gdzie dokonał otwarcia odcinka nowej drogi.

Powitał p. Ministra prezydent miasta Piotrkowa p. Fiszer, który podkreślił dorobek miasta w dziedzinie pracy na terenie

budowy nowych nawierzchni, łącząc i ulepszenie budowy dróg z problemem pracy bezrobotnych.

Dalej zaznaczył, że budowa dróg nie tylko na celu rozładowania bezrobotnych posiada znaczenie w kierunku podniesienia życia pod względem gospodarczym, myślowym i obronności kraju.

Tempo prac z roku na rok jest żywym w ciągu lat 3-ich samorząd b. wiele bił. W imieniu ludności powiatu powitał p. Piech.

Odpowiedział na powitanie min. Ulrych, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym w serdecznych, szczerych słowach podkreślił ukształtowanie w społeczeństwie zrozumienia dla wartości sprawy budowy nowych dróg, wskazując, że rządy miarę sił przyjdzie ludności wsi z polski aby do każdej z nich doprowadzić drogę.

Pan Minister w bezpośredniej rozmowie z robotnikami i kolejarzami wypytywał o warunki materialne, wskazując na nie rządu do polepszenia bytu całej ludności w Polsce.

Z Piotrkowa cały czas jadąc nową drogą udano się do Tomaszowa Maz.

Od 15 - 22 grudnia

wielki kiermasz żeńskiego oddziału Zw. Strzeleckiego

Szczegóły wkrótce podamy!

nie pod przewodnictwem dyr. Celejowskiego.

Podczas zebrania wręczono dyplom prezesowi p. Józefowi Waleckiemu w uznaniu za pracę przy organizacji chóru, ofiarując jednocześnie godność członka honorowego towarzystwa z artystycznie wykonanym albumem z odpowiednią dedykacją.

Podczas zebrania wręczono dyplom prezesowi p. Józefowi Waleckiemu w uznaniu za pracę przy organizacji chóru, ofiarując jednocześnie godność członka honorowego towarzystwa z artystycznie wykonanym albumem z odpowiednią dedykacją.

Po zakończeniu obrad nastąpiło zebranie towarzyskie, gdzie w ciągu kilku godzin mile wspomniano dawne chwile i poruszając jednocześnie aktualne zagadnienia kulturalnego Piotrkowa.

Olbrzymi proces dostawców materiałów na roboty publiczne

Na dzień 21 grudnia rb. Sąd Okręgowy wyznaczył termin rozprawy głównej przeciwko Erwinowi Langemu, Hieronimowi Rybakowi i inn. oskarżonych o fałszerstwa dowodów, popełnione przy dostawach materiałów na roboty publiczne,

prowadzone przez Fundusz Pracy w Piotrkowie.

Na rozprawę, którą rozpisano na cały dzień, wezwano kilkunastu świadków spośród urzędników i funkcjonariuszy Zarządu Miejskiego.

Sprawa Riedel contra Rudziński - odroczone

Na wokandzie Sądu Okręgowego jako odwoławczego, znalazła się sprawa z oskarżenia prywatnego p. Bol. Rudzińskiego, b. sekretarza Związku Rezerwistów przeciwko Prezesowi tejże organizacji p. Gustawowi Riedlowi, v. dyrektorowi Ubezpieczalni w Piotrkowie.

nego — sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym, który w dniu wczorajszym odroczył rozprawę na inny termin.

Kwiaty sztuczne
w dużym wyborze
Polna 5 m. 4.

Nowy dyrektor Zjednoczonych Przeds. Miejskich

W tym tygodniu przybył do Piotrkowa nowomianowany Dyrektor Zjednoczonych Przeds. Miejskich p. Eugeniusz Majkowski z Warszawy.

Nowy dyrektor Z. P. M. posiada ukończone wyższe studia handlowe (W. S. H.).

Pożar w Piotrkowie

Przy ul. Łódzkiej Nr. 213 spalił się dom stanowiący własność p. Marianny Tarnowskiej.

Straty wynoszą zgóry 1000 złotych. Pożar powstał od iskry komina.

„Człowiek, który cudem żyje” ...

W dniu 18 lipca rb. odbywała się zabawa we wsi Rokiciny. W trakcie zabawy doszło do zwady między Józefem Jajmużną a Janem Wielochem, który w trakcie bójkę na pięści, uderzył przeciwnika w twarz.

Jajmużna poprzysiągł przeciwnikowi zemstę i w tym celu zmówił się z Władysławem Sońtą, aby ten ściągnął Wielocha w ustronne miejsce, gdzie krwawo rozprawi się ze swym antagonistą. To też, gdy Wielocha zwabiono w odległe i ciemne miejsce, Jajmużna rzucił się nań, począł go bić, kopać, a następnie zadał Wielochowi straszne uderzenie nożem w brzuch, przebijając mu żołądek. Wielocha odwieziono do szpitala, gdzie lekarze orzekli śmiertelną ranę, licząc się z rychłym

zgonem rannego.

Tymczasem Wieloch sprawił wszystkim niespodziankę i «wylizal» się z ran.

Jest to wypadek, zwany w języku lekarskim «cudem».

Józef Jajmużna i Władysław Sońta zasiadli wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, który skazał Józefa Jajmużnę na 3 lata więzienia; Sońtę — uniewinniono.

Powództwo cywilne, które wnosil pokrzywdzony w wysokości 600 zł., tytułem szkód materialnych i moralnych, powstałych wskutek zajścia, Sąd pozostawił bez rozpoznania.

Przewodniczył rozprawie Wiceprezes S. O. p. Mieczysław Michalewski. Oskarżał podprokur. p. Filipkowski. Obronę wno-

sili adwokaci: Walosiński i Newela; Powództwo cywilne — adw. Landberg. (j. e.)

KINO-TEATR

AS

PL. NIEPODŁEGŁOŚCI 2

właśc. Konopińska i Piaskowska

Dziś i dni następnych.

Jan Kiepura najlepszy tenor świata
Marta Eggerth słowik ekranu królowa wdzięku stworzyli dla milionów widzów i słuchaczy arcydz. filmowe

CZAR CYGANERII

Film uśmiechów i też, radości i smutku, miłości i tęsknoty. Reżyseria: Geza de Bolvary — mistrz wśród reżyserów.

NAD PROGRAM! Aktualności świata i, dodatek

ALBUMY

DO FOTOGRAFII

już nadeszły do firmy

„A. PAŃSKI

UL. LEGIONOWA

Dobre i tanie OBUWIE w sklepie W. ZIELINSKIEGO Piotrków, Sieradzka 4

biórka na gwiazdkę dla dzieci w Piotrkowie

zapowiada Komitet Pomocy Zimonia 19 b.m. w Piotrkowie odbędzie biórka świąteczna. Kilka dni Świąt Narodzenia, stawiają przed Komitetem szczególnie trudne zadania. W te dni ogromna większość obywateli, starając się spędzić czas, odpoczywa do swych możliwości, najprzysiężnie nie można pozostawić swemu losowi, którym w te dni grozi zimno i zapomnienie o nich oznaczałoby nie tylko moralną stronę akcji pomocy, ale i na duchu.

tego koniecznością jest rozłożyć opiekę nad rodzinami bezrobotnych, dać im dostateczną ilość żywności, pomyśleć o ciepłym odzieniu i o dla dzieci o jakichś drobnych łakociach. Dbając szczególnie o dzieci, mamy otuchy i wiary w lepsze jutro.

spełnienia tego zadania konieczne są nie tylko moralne, ale i materialne, poza normalnym miesięcznym budżetem, środki finansowe. Musi ich być, aby starczyło dla wszystkich bez wyjątku. Będąc więc w dniu zbiórki zwołane wszystkie zrzeszenia młodzieży i wojskowych do zbierania datków w kwiecie wezmą wyłącznie przedmiotowo społeczne.

ostatnią niedzielę przed świętami, — wszyscy będą robili zakupy świąteczne. Parę groszy nie uszczupli tych zakupów. Dla każdego zaś bezrobotnego będzie jednak moralną pociechą to, że u każdego wracającego do domu z paczkami zostanie — znak, że ten człowiek myśli o innych, że się swym datkiem do tego, że bezrobotni mieli „gwiazdkę“!

za ogromnego, moralnego znaczenia. Gdyby i to, gdyby u nas, podobnie jak gdzie indziej dzieje, przedstawiła władz wzięli czynny udział w zbiórce ulicznych Piotrkowa powinni się ukazać z puszkami p. p. starosta, prezydent i t.p.

interesie państwa i społeczeństwa, w imię wszystkich obywateli bez względu na wyznanie, aby z okazji świąt wzrosły uczucia przyjaźni między ludźmi.

Nie trzeba dopuścić, aby święta, przez nasze zaniedbanie, podkreślały dobitnie, niż w dniu powszednim różnicę, jakie istnieją między nami z racji tego, że jeden za rabi, a drugi pracy dostać nie może.

Należy zrobić wszystko, aby dni te nie rodziły w duszach ludzkich rozpacz i za-

wiści! Szczególniej w duszach dzieci.

Dziecko głębiej odczuwa. Wspomnienie bólu pozostaje często na całe życie, pacy charakter, zaważy na ustosunkowaniu do ludzi i zjawisk życia.

Nakaz pomocy — płynię z myśli o Jutrze.

Nie będzie głodnych w Piotrkowie i powiecie Ciężki karabin maszynowy dla Armii

Odbyło się w Piotrkowie nadzwyczajne zebranie związku Legionistów i Peowików pod przewodnictwem prezesa posła Jana Drozd - Gierymskiego. Do prezydium zaproszeni zostali p.p.: Fr. Rajpold wiceprezes Zw. Legionistów i Jopkiewicz, prezes POW. Obowiązki sekretarza pełnił p. St. Hebda.

Poseł Drozd - Gierymski wygłosił dłuższe przemówienie na temat aktualnych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych, związanych z uchwałami zjazdu Legionowo-Peowiackiego we Lwowie, oraz ostatnich odpraw w Warszawie i Wil-

nie. W toku obrad zgłoszono ze strony zarządów Zw. Legionistów i POW. dwa wnioski. Pierwszy apeluje do członków związku oraz sfederowanych b. wojskowych, aby wzięli jak najwydatniejszy udział w akcji pomocy zimowej, aby na terenie miasta i powiatu nie było głodnych.

W drugim wniosku, zebrani w myśl wskazań Naczelnego Wodza, uchwalili ufundować ciężki karabin maszynowy, z pełnym rynsztunkiem, jako dar ludności miasta i powiatu.

W tym celu powołany zostanie specjal-

Chcesz dzieciom na gwiazdkę zrobić radość

kup słodycze i pierniki u F. Tenszerta

ny Komitet fundacji spośród związków sfederowanych.

Następnie wysłano dwie depechy: do Marszałka Śmigłego - Rydza i pułk. Adama Koca, naczelnego komendanta związku legionistów i b. komendanta POW.

Na tym części oficjalna i uroczysta zostały zakończone.

W toku dalszych obrad poseł Drozd-Gierymski udzielał wyczerpujących wyjaśnień na poruszane przez uczestników sprawy. Postanowiono podobne zebrania urządzić w miarę potrzeby.

Odszpiewaniem I Brygady zakończono zebranie, w którym uczestniczyło ponad 200 Legionistów i Peowików.

Bandyta zabity podczas pościgu

Policja z posterunku Sulmierzyce podczas pościgu zastrzeliła poszukiwanego o dokonywanie napadów rabunkowych Mariana Marszałę, mieszkańca wsi Zawadziny gm. Kleszczów.

Przy zabitym znaleziono rewolwer i na boju. W tymże pościgu został ranny Zygmunt Zieliński, mieszkaniec Sulmierzyce. Zieliński zbiegł. Pościg za nim trwa

NA ŚWIĘTA!

TORBY

papierowe wszelkiego rodzaju z nadrukiem firmy

dla sklepów kolonialnych i spożywczych

POLECAJĄ PO NISKICH CENACH ZAKŁADY GRAFICZNE

„A. PAŃSKI SPADK.”

Piotrków Tryb., ul. Legionów 2, tel. 10.55

Katastrofa samochodowa pod Piotrkowem

3 osoby ranione

prywatne, prowadzone przez Wilhelma Frydrycha, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 6 na szosie Piotrków - Łódź w wsi Pieńki - Karlińskie, wskutek ślizgnięcia opony stoczyło się do przydrożnego rowu i wywróciło się.

Wśród pasażerów Wilhelm Frydrych,

Erna Frydrych i Edyta Janke doznali lekkich obrażeń ciała i po udzieleniu pomocy

lekarskiej w szpitalu w Piotrkowie odjechali do Łodzi.

HOTEL CONTINENTAL

Warszawa, ul. Marszałkowska 84, tel. 95844

naprzeciw dworca głównego obok przystanku tramwajowego i autobusowego

poleca POKOJE JEDNO I DWU OSOBOWE po niskiej cenie.

Porada lekarska przez radio uratowała oko oficerowi marynarki

GDYNIA. W czasie ostatniej podróży statku handlowego „Cieszyn“ płynącego z ładunkiem do portu gdyńskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie jednemu z oficerów mechaników p. A. Górskiemu wpadł do oka w czasie prac kawałek żelaza.

Ponieważ z braku lekarza groziło tu utratą wzroku oficerowi, dowódca „Cieszyna“ skomunikował się za pomocą radja z Gdynią, skąd skierowano go do lekarza-oftalmisty, który na fali eteru udzielił do-rodzajnej porady lekarskiej poszkodowanemu

oficerowi.

W kilka godzin później s.s. „Cieszyn“ wszedł do portu gdyńskiego, gdzie czekał już zamówiony przez radio okrętowy lekarz.

Około północy pacjent został natychmiast przewieziony do lecznicy, gdzie dokonano operacji wyjęcia kawałka żelaza, tkwiącego w oku.

Operacja się udała i dzięki zastosowaniu się do wskazówek lekarza, podanych przez radio por. Górski powróci wkrótce zdrowy na pokład statku.

DOBRE PIWO OKOCIMSKIE

W RESTAURACJI B. WAGNERA

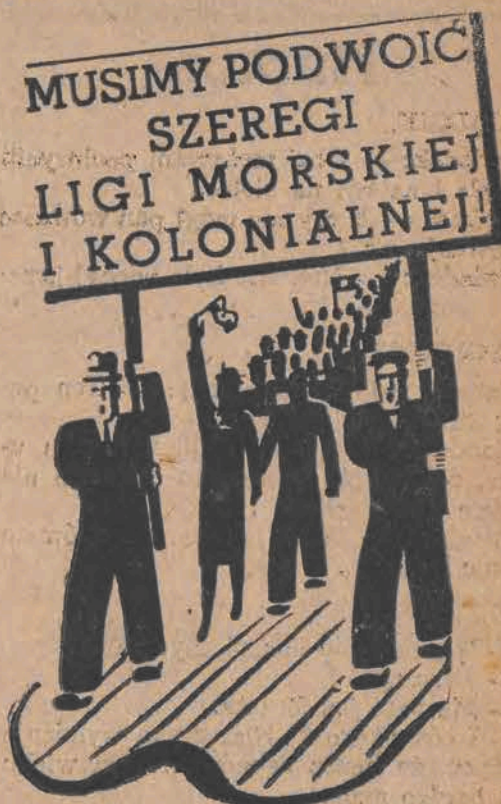
róg Piłsudskiego i P. O. W.

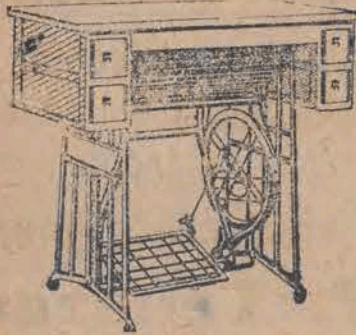
NAJTAŃSZE

zakupu efektownych i trwałych TECZEK skórzanych w sklepie

firmy „A. Pański” Piłsudskiego 56, róg Legionów

wybor. Medal prezent na gwiazdkę.





Prawdziwy upominek gwiazdkowy

jest doskonała gwarantowana maszyna do szycia, hafu, rudlowania, mereżowania za 160 złotych gotówka — ratami. Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6, Wydz. 28. Żądać bezpłatnych cenników!

PODER ANTIBA z puszką

PODER ANTIBA Z PUSZKIEM ŁABEDZIM będący rzeczywiście ostatnim słowem w kosmetyce tym się różni od innych pudrów, że:

- 1) jego cząsteczki po przeniknięciu do porów nie pęcznieją pod wpływem wilgoci i ciepła skóry — a zatem puder ten
- 2) nie rozszerza porów,
- 3) jest najsubtelniejszy z podród dotychczas używanych,
- 4) nie zbija się w grudki i nie skleja się — dzięki czemu
- 5) nie zatyka porów — a więc
- 6) pozwala skórze normalnie oddychać i tym samym
- 7) przeciwdziała obumieraniu tkanki powierzchniowej skóry, a zatem
- 8) zapobiega tworzeniu się zmarszczek,
- 9) jest dyskretnie perfumowany specjalną kombinacją zapachów „air emboumé”.
- 10) jest wyrabiany w 12-tu kolorach
- 11) jest sprzedawany w ładnych pudełkach zawierających puszek w najlepszym gatunku.
- 12) Cena pudełka dużego wraz z labedzim puszką wynosi zł. 2.75. Cena pudełka małego wraz z puszką wynosi zł. 1.50

SKŁAD GŁÓWNY: Przem. Handl. Zosi. Chem. LUDWIK SPIESS i SYN S. A. WARSZAWA.



Humor

W SĄDZIE.

Świadek: — Obaj mężczyźni pochwycili krzesła i natarli na siebie.
Sędzia: — A czy nie mógł pan wówczas interwenjować?
Świadek: — Nie. Nie było więcej krzesła.

W PODRÓŻY.

Pasażer (do konduktora): — Ten pociąg strasznie się wlecze.
Konduktor: — Tak? Jeśli więc pan uważa, że tak się wlecze, to dlaczego nie pójdzie pan piechotą?
Pasażer: — Noo, tak bardzo znów to się nie śpieszę...

TEŻ RACJA.

— Nie możemy ubezpieczyć panią.
— Dlaczego?
— Ma pani już 92 lata.
— I cóż z tego? Statystyka wykazuje przecież, że liczbą zgonów w tym wieku jest bardzo mała.

Wieśniak chce procesować się z niedźwiedziem

Pewien wieśniak bośniacki Wit Filipowicz, zgłosił się w tych dniach do kancelarii sądowej w Banja Luce, aby złożyć skargę.

— Przeciw komu i dlaczego chcecie złożyć skargę — zapytuje sekretarz.

— Trudno mi jest powiedzieć przeciw komu, odrzekł na to wieśniak, gdyż nie znam nazwiska złoczyńcy szkodnika...

Mogę jednak zapewnić, że chodzi tu o... niedźwiedzia, który wraz z rodziną usadził się nieopodal mego ogrodu i pustoszy me zbiory.

Sekretarz sądu usiłował wieśniakowi wytłumaczyć, że władze sądowe nie mogą wdrożyć postępowania sądowego i wymierzyć kary niedźwiedziowi.

Wita Filipowicza to nie przekonało i zażądał od sekretarza, by ten mu udowodnił że prawnie nie można wszcząć procesu przeciw szkodnikowi. Sekretarz przyznał wieśniakowi, że w istocie niema takich przepisów prawnych, które sprzeciwiałyby się wytoczeniu skargi sądowej przeciw niedźwiedziowi...

Jednocześnie urzędnik zaintrygowany stanowczością wieśniaka zapytał go dlaczego Filipowicz powziął tak dziwaczne, bądź co bądź postanowienie.

Wówczas wieśniak odrzekł:

— Prosiłem uprzejmie władze o pozwolenie pozbycia się mego wroga przez zabicie go... Odpowiedziano mi na to, że nie posiadam pozwolenia na noszenie broni. Poprosiłem wobec tego o wydanie mi takiego pozwolenia, ale odmówiono mi.

Nie widzę tedy innego wyjścia, jak zwrócić się z prośbą do władz wymiaru sprawiedliwości, by one w mem imieniu przeprowadziły to czego mnie uczynić nie wolno.

Opowieść ta, oparta na prawdziwym zdarzeniu nie mówi nam, niestety, czy w końcu ów lojalny wobec władz kmiotek, Filipowicz, uzyska zezwolenie na uśmiercenie swego wroga, czy też raczej władze sądowe zgodziły się na... wszczęcie procesu przeciw niedźwiedziowi.

Wydarzenie to mogłoby posłużyć za temat dowolnej bajki Krasickiemu lub La Fonteno'owi, gdyby ci znakomici satyrycy - bajkopisarze żyli w naszych czasach.

KUPIĘ wygodny fotel klubowy w dobrym stanie. Adres proszę podać w Admin. „Głosu Tryb.” ul. Legionów 2.

Wielkie imprezy sportowe w Piotrkowie

W grudniu ciekawe zawody podokręgu piotrkowskiego piłki ręcznej

Podokręg piłki ręcznej w Piotrkowie podaje do wiadomości, że w finałowych rozgrywkach turnieju «Słowa Częstochowskiego» rozegranych w dniu 26 września b.r. w Radomsku I. miejsce i puchar «SŁOWA» w piłce siatkowej poraz drugi zdobył T. G. «SOKÓŁ» — Piotrków, zaś w piłce koszykowej I. miejsce i puchar «SŁOWA» również poraz drugi zdobyła T. O. S. «VICTORIA» — Częstochowa. Finalista Piotrkowskiego Podokręgu w piłce koszykowej R. K. S. «RUCH» w zawodach powyższych udziału nie brał.

W związku z rozgrywkami o mistrzostwo piłki siatkowej męskiej kl. «A» na rok 1938 podaje się do wiadomości klubów kalendarzyk:

Sala im. Kilińskiego.
dnia 12 grudnia 1937 r.

| | | |
|-------------|-----------------------------------|-------------------------------|
| Godzina 11. | «Policyjny K. S.» — T. G. «Sokół» | sędzia główny P. Wittek Józef |
| « 11.30 | R.K.S. «Ruch» — K. S. «Strzelec» | « P. Stus Kazimierz |
| « 12.30 | «Policyjny K. S.» — R.K.S. «Ruch» | « P. Gutman Jerzy |
| « 13. | K. S. «Strzelec» — T. G. «Sokół» | « P. Wittek Wilhelm |

Sala im. Kilińskiego.
dnia 19 grudnia 1937 r.

| | | |
|-------------|--------------------------------------|-----------------------------------|
| Godzina 11. | T. G. «Sokół» — R. K. S. «Ruch» | sędzia główny P. Janiak Stanisław |
| « 11.30 | K. S. «Strzelec» — «Policyjny K. S.» | « P. Stus Kazimierz |
| « 12.30 | K. S. «Strzelec» — R. K. S. «Ruch» | « P. Gutman Jerzy |
| « 13. | T. G. «Sokół» — «Policyjny K. S.» | « P. Wittek Wilhelm |

Sala im. Kilińskiego.
dnia 26 grudnia 1937 r.

| | | |
|-------------|------------------------------------|-------------------------------------|
| Godzina 11. | R.K.S. «Ruch» — T. G. «Sokół» | sędzia główny P. Borkowski Zbigniew |
| « 11.30 | «Policyjny K.S.» — K.S. «Strzelec» | « P. Wittek Wilhelm |
| « 12.30 | R.K.S. «Ruch» — «Policyjny K.S.» | « P. Stus Kazimierz |
| « 13. | T. G. «Sokół» — K.S. «Strzelec» | « P. Wittek Wilhelm |

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są każdorazowo gospodarzami spotkania i obowiązane są dostarczyć do zawodów po dwie piłki zgodne do gry, oraz utrzymać porządek na sali podczas rozgrywanych mistrzostw.

Sędziowie pomocniczy wyznaczeni zostaną przez władze W. S. S. Piotrkowskiego Podokręgu Piłki Ręcznej przed rozpoczęciem poszczególnych rozgrywek.

Sekretarz
(—) WILHELM WITTEK

Wiceprezes
(—) TORENTZ FERDYNAND

KUPUJESZ ZDROWIE
ŻĄDĄC TYLKO
«OLLA»
+
«OLLA»
GUM. I
Jako dowodni najlepszy i najprzebieższy
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE FABRYKI
WYKONCZYNIE URZĄDZONYCH FARM
PATENT AMER. OR. BALOGA NR. 1937

Leczenie żyłaków
choroby skórne i weneryczne
Dr. med. FAJMA
przyjmuje od 12—21 od 5—7.30
Piotrków, ul. Piłsudskiego 67. II piętro

STARSZY FELCZER
A. LEWKOWICZ
Piotrków, SŁOWACKIEGO 28
Wykonuje ochronne szczepienia przeciw ospie i dyfteryji, zaszczepki, oraz wszelkie zabiegi w zakresie felczerstwa wchodzące. Posiada stale świeże pijawki węglane

Miód pszczelny
lipcowy pierwszej jakości pod gwarancją bez żadnych domieszek, 3 kilogramy 5 kilo 11.20 zł.; 10 kilo 21.50 zł.; 20 kilo 41.00 zł.; 30 kilo 61 złotych, wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła
Małopolski Eksport w Zbarażu
Skrytka pocztowa 119

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
Kogutek
GASTROSTOMIUM
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW
ŻĄDĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZN. FABB. I. KOGUTEK
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKI
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” SA TEŻ W TABLETKACH

LEKCJE JEZYKA FRANCUSKIEGO
jedyńcze i kompletami dla dzieci i dorosłych. Warunki przystępne. ul. Legionów m. 5 (wejście od podwórza).

KARAKULOWE DAMSKIE PALTO
nie do sprzedania — prawie nowe, z duży wyjazd. Wiadomość: P. Grojecka rutowicza 12 m. 8.

DO SPRZEDANIA DOM murowany piętrowy. Wiadomość, ul. Słowackiego 119

Pióra wieczne
Nadszedł transport
PIÓR WIECZNYCH
Nowość!
Pióro wieczne ze złoczoną stalą wraz z automatem ołówkowym. Niezwykle praktyczne automaty ołówkowe. Pióra wieczne ze złotą stalówką 25-letnia gwarancja! Pióra wieczne od najtańszych
poleca Firma „ADOLF PAŃSKI SPADK.” Piotrków, Legionów 2, tel. 10-55